

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec

Ostatnie spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem w porcie włoskim Ljorno postawiło obawy przed zjednoczeniem Austrii z Niemcami znowu na powierzchni ogólnego zainteresowania.

Jakkolwiek trudno wierzyć pogłoskom, iż spotkanie to obu mężów stanu wywołał fakt, że Francja idąca obecnie na dep. ponętnych obietnic niechętnie skłonna by była nie stawiać trudności w przyłączeniu nadpływającej republiki do Rzeszy Niemieckiej, jednak wiele okoliczności przemawiają za tym, że sprawa ta była rzeczywistym m. in. tematem konferencji w Wiedniu.

Wiadomo przecież dobrze, że Włochy należą do państw najbardziej zainteresowanych w sprawie połączenia Austrii z Niemcami i wskutek tego są najczulsze na objawy niebezpieczeństwa, które nadchodzi. A że nadchodzi ono w momencie nielubianej przychylności dla Niemiec, w okresie rozwijającej się potęgi niemieckiej, to czujność jest wyjątkowo wskazana.

Włochy widzą doskonale, że program zjednoczenia Niemiec z Austrią czyni powoli wchodzącą na tory reakcji. Sferę rządową obu krajów przytłoczą szereg umów, których mylącą przewodnią jest przedewszystkiem ułatwienie obrotu gospodarczego między Niemcami i Austrią.

Przedewszystkiem więc przygotowany jest projekt obszernego traktatu handlowego, który radykalnie obniży ma stawki celne. Traktowany jest jako wstęp do unii celnej, która daniem wiedeńskich sier kompetentnych nie może być wprowadzona na rynek, lecz poprzedzona przez szereg stadij pośrednich.

Ponadto w najbliższym czasie skasowane mają być wiza paszportowe między Niemcami i Austrią; dalej projektuje się upodobnienie wspólne prawa andlowego i wekslowego, równoważenie obywateli obu państw na terenie Austrii i Niemiec, w końcu zaś strony prywatnej wysuwają myśl przeprowadzenia w obu państwach powojnego obywatelstwa, na wzór systemu dopuszczającego niegdys w Austrii i Szwajcarii i kilku innych państw.

Wizyta Chamberlaina w Livorno potężyła włoskiej przypadła więc bardzo na rękę, tembardziej że w dobie nadchodzącego zbliżenia niemiecko-francuskiego, na które Włochy, jak i Anglia nie bardzo chętnie patrzą okiem. O ile Anglia nie chce być odosobnioną w składzie stosunków europejskich szuka zbliżenia z Włochami, o tyle Włochy zagrożone przysłążą bezpośrednią grą z Niemcami szukają oparcia o potężnego sojusznika.

Powracając do właściwej sprawy przyłączenia Austrii do Niemiec zaznaczyć przedewszystkiem należy, że oswobodziło się to naruszeniu równowagi politycznej i gospodarczej w środkowej Europie.

Dla wytworzenia przeciwwagi bloku niemiecko-austriackiemu, do którego przyłączyłby się najprawdopodobniej i Węgry, wszystkie inne państwa środkowej Europy zrzeszyły się pod hasłem wspólnej obrony przeciwko możliwości uszczuplenia terytorjalnego stanu posiadania. Niezaprzeczalnie potężny blok taki, korzystający ze środków uzyskanych przez zmianę układu Europy środkowej począłby podobnie jak przed wojną Austro-Węgry uprawiać politykę imperialistyczną i chciał się za swą ekspansję w kierunku wschodnim i południowym. Byłoby źródłem tysięcy nieporozumień i zatargów, zwłaszcza na półwyspie bałkańskim aż wreszcie musiałyby zyskić ponownie do wojny światowej.

Polska podobnie jak Włochy i Czechosłowacja również mocno zainteresowana jest w projekcie połączenia Austrii z Niemcami. I my również graniczylibyśmy bezpośrednio z tym potężnym blokiem środkowo-europejskim.

Bardzo łatwo nasuwa się tutaj wniosek, że Niemcy zagarniają Austrię i ewent. Węgry nasycą swój głód terytorjalny i przestaną się interesować w. m. Gdańskiem, Pomoraniem i Górnym Śląskiem. Mniemanie jest to mylne, albowiem kto zna psychologię Niemców i ich instynkt zaborczy nigdy nie uwierzy, aby Niemcy mogły kiedykolwiek wyzbyć się dążeń terytorjalnych i planów zawładnięcia światem.

## Niemcy przegrały kampanję w Paryżu

### Francja domaga się zabezpieczenia granic Polski

Berlin. — Inspiracje i podszepty berlińskie w Paryżu nie odniosły, jak dotąd, skutków.

W czasie ostatniej rozmowy ambasadora Niemiec z Briandem, francuski mąż stanu zachował się negatywnie. Wywołało to rozczarowanie w Niemczech.

„Breslauer Neuste Nachrichten”, pismo stojące blisko Deutsche Volkspartei, do której należy p. Stresemann w artykule wstępnym p.t. „Niebezpieczeństwo na Wschodzie”, pisząc o pomocy Niemiec w ustabilizowaniu franka francuskiego pisze:

„Niemiecka pomoc finansowa okazała się dla Francji niepotrzebna, bo dzięki jej wewnątrz-politycznym zarządzeniom p. Poincarego udało się frankowi uratować od dalszego spadku, wskutek czego propozycje p. Stresemanna utraciły bardzo na wartości. W ten sposób okazało się, co zresztą i w Berlinie się dziś przyznaje, że pierwowzrostwa podstawa porozumienia francusko-niemieckiego wymaga rozszerzenia. To jednak oznacza dalsze zwycięstwo p. Poincarego, gdyż twierdzi on teraz,

że uwolnienie Nadrenji od okupacji zależne jest od spełnienia przez Niemcy politycznych żądań francuskich, przedewszystkiem w sprawie rozbrojenia i niemieckich granic wschodnich.

Ząda on obecnie, aby wzmaganą w wcześniejsze próżnienie Nadrenji, Niemcy wyraźnie zobowiązały się do ostatecznego uznania wschodnich swych granic, ustanowionych przez Traktat Wersalski. To zobowiązanie ze strony Niemiec byłoby w praktyce niczem innym, jak zupełnym wyrzeczeniem się dążeń niemieckich do zmian granicznych na Wschodzie, na co przez kontrasygnowanie układów w Locarno przez Anglię i Włochy, mamy zgodę obu tych krajów.

Gra p. Poincarego udało się muświecie niemieckiej minister spraw zagranicznych znajduje się w bardzo przykłej sytuacji. Dotychczas p. minister Stresemann chciał mieć zabezpieczone porozumienie francusko-niemieckie, aby następnie całą siłę skierować na rozprawienie się z Polską. P. Poincare temu przeszkodził.

Znowu musimy walczyć na dwóch frontach.

„Gra p. Poincarego udało się muświecie niemieckiej minister spraw zagranicznych znajduje się w bardzo przykłej sytuacji. Dotychczas p. minister Stresemann chciał mieć zabezpieczone porozumienie francusko-niemieckie, aby następnie całą siłę skierować na rozprawienie się z Polską. P. Poincare temu przeszkodził.

Znowu musimy walczyć na dwóch frontach.

Znowu musimy walczyć na dwóch frontach.

## Sowiety przed kapitulacją.

### Rosja zamierza zaprzestać propagandy rewolucyjnej zagranicą i zgłosić w r. 1927 swą kandydaturę do Ligi Narodów.

Paryż. — Rosja sowiecka, mimo wszystko, mimo ambasad i korespondentów pism, pozostaje krajem tajemniczym.

O przewrotach, czy zwrotach, jakie tam następują, dowiadujemy się tylko strzępami.

To, że Trocki, Zinowjew i Kamieniew zostali doszczętnie „spławieni”, świat cały dowiedział się tylko z depesz.

Ale coż właściwie kryje się za temi dymisjami?...

Sądząc z wrażeń, jakie one wywołały w Paryżu w sferach komunistycznych i poprostu w zwykłych sferach kupieckich, szwindlujących z Bolszewią, są one oznaką zasadniczych zmian.

Kilka dni temu — pisze korespondent paryski p. Henryk Korab Kucharzki — byłem na paryskim dworcu północnym w chwili, kiedy ambasador sowiecki p. Rakowski stał od pociągu, udając się do Moskwy.

— Jakż się powód pańskiej podróży? — pytali się dziennikarze.

— Przygotowują się w Związku Rad — odpowiedział szczerze czerwony ambasador — duże zmiany. Muszę być obecny...

Oświadczenie to było potwierdzone przez pana Mouchablona, przedstawiciela francuskiego urzędu dla handlu z Rosją.

## P. Curie-Skłodowska w Kopenhadze.

Pani Skłodowska, wynalazczyni radjum, laureatka nagrody Nobla i profesor fizyki w jednej osobie, bawi od kilku dni w Kopenhadze, aby wraz z drugim laureatem nagrody Nobla, profesorem Bohrem, rektorem kopenhaskiej politechniki, pracować nad rozłożeniem atomu.

Na przyjęcie słynnego gościa przy-

szła dworzec kolejowy wielogłowy komitet z bukietami kwiatów.

Był wciół na dworcu poseł francuski, poseł polski, prof. Bohr, kilku innych koryfeuszów nauki, przedstawiciel administracji, przedstawiciele prasy, liczne grono Francuzów i Polaków, no i naturalnie był przedewszystkiem obecny burmistrz Kopenhagi, p. Kaper, który przed południem wygłosił 6 przemówień żałobnych, w południe wygłosił przemówienie z dziedziny kultury

na jednym z jubileuszów, popołudniu występował w związku akademickim przystępując do jazzu i nowoczesnej moralności, wieczorem przemawiał w klubie konserwatyistów o największych dobrach narodu, no i obecnie stał na dworcu w chwili wjeżdżania pociągu, gotów znowu do przemówienia...

Pociąg wjeżdżał. Czy obecnych kontrolowały każdy przesuwający się wagon. Gdzież jest — ona — pani Curie Skłodowska, ta słynna na cały świat niewiasta, znana z tysiąca fotografii i ilustracji? Gdzież jest — ona?!

Przesuwali się przez peron mężczyźni, kobiety, dzieci... Gdzież jest pani Skłodowska? Rzeźki, elastyczny; żwawy, ruchliwy burmistrz Kaper wraz z innymi, przebiegł wszystkie wagony, szukając pani Skłodowskiej. Daremnie! Peron już się opróżnił, ostatni podróżny zniknął już w wyjściu i przesuwała się przez peron jakaś starsza pani, skromnie ubrana, z kapeluszem nasuniętym na czoło i podniesionym kołnierzem...

Zaalarmowano policję, puszczono w ruch telefony i dowiedziano się, że p. Skłodowska jechała tym pociągiem, że była zdrowa i nie uległa żadnemu nieszczęściu.

Komitet stał w milczeniu na peronie, nie wiedząc co czynić i myśleć. Przeszukano wszystkie zakamarki dworca, ale p. Skłodowskiej nie znaleziono. I dopiero w chwili, gdy komitet miał opuszczać dworzec, stanął przed nim służący hotelowy z hotelu „Angletterre”:

— Polecenie od p. Skłodowskiej! — zawołał — Pani Skłodowska znajduje się przy zupełnym zdrowiu w hotelu, nie lubi żadnych przyjęć, dlatego starała się ukryć twarz w kołnierzu i podkapeluszem, a zresztą czuje się bardzo zmęczona...

Nic to jednak nie pomogło. Komitet udał się do hotelu, złożył kwiaty i honory p. Skłodowskiej, a burmistrz Kaper wygłosił, jednak w pokoju hotelowym, przygotowaną mowę.

## TELEGRAMY

### Zwycięstwo angielskiej Partii Robotniczej.

London. Dotychczasowe wyniki wyborów do rad gminnych opiewają: konserwatyści zyskali 18 mandatów, stracili 68, liberali zyskali 7, stracili 55, partia robotnicza zyskała 147, straciła 7, niezawisli zyskali 13, stracili 34.

W miastach Leeds i Scheffield zyskała partia robotnicza przez swoje zwycięstwo, kontrolę nad sprawami miejskimi.

London. Wczorajsze wybory gminne w Anglii (z wyjątkiem Londynu) przyniosły partii robotniczej sto kilkadziesiąt mandatów w zysku.

### Cook grozi zniszczeniem kopalń

London. Przywódca górników angielskich Cook oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w Liverpoolu, że gdyby górnicy zostali zmuszeni do dłuższej pracy po przegraniu strajku, nie pracowaliby racjonalnie, lecz zechaliby do kopalni, aby tam dokonać dzieła zniszczenia.

„Sunday Times” donosi, że generalna rada związków zawodowych dała do zrozumienia przywódcom górników, że praca musi być podjęta nie bawem na podstawie kontraktów okręgowych, oraz na podstawie przedłożonego dnia pracy, ponieważ dalszy strajk jest zupełnie bezcelowy i beznadziejny.

### Wynik wyborów w Saksonji.

Lips. Z wyniku wyborów do Sejmu Saksonii niemiecko-narodowy uzyskali 14 mandatów (poprzednio 19), niemiecka grupa ludowa 12(19), demokraci 5(8), socjaliści lewicowi 31(17), natomiast socjaliści prawicowi uzyskali zaledwie 4 mandaty wobec poprzednich 23. Stronnictwo gospodarcze 10(0)

partja przewartościowiana 4(0), hittle-rowcy 2(0), komuniści 14(10).

Wobec takiego składu Sejmu utworenie Rządu jest więc nie wątpliwe, gdyż nie może być mowy ani o większości prawicowej, ani też lewicowej. **2000 osób aresztowanych**

Bolonia. Ustalono, że na kilka dni przed przybyciem Mussoliniego policja skonfiskowała kilka odezw, które kończyły się słowami: ile Duce żywy nie wyjedzie z Bolonii.

Dotychczas w całym kraju aresztowano ogółem około 2000 osób.

**Mobilizacja faszystów w Rzymie.**

Rzym. W ciągu nocy wydano rozkaz mobilizacyjny do milicji faszystowskiej. Na ulicach zostały rozwieszane plakaty i rozesłane sztafety nawołujące żołnierzy i oficerów milicji faszystowskiej do natychmiastowego stawienia się w koszarach.

„Dziennik „Il Monde” oraz kilka ambasad w Rzymie otoczono kordonami policji.

Władze nawołują ludność do spokoju. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

**Prawdziwy sprawca zamachu na Mussoliniego uciekł?**

Rzym. Według nadeszłych tu dziś wiadomości z Mediolanu, zabicie Zamboniego, niedoszłego rzekomego mordcy Mussoliniego, ma być straszną pomyłką. Jak stwierdzono, cała rodzina Zamboniego sympatyzowała szczerze z faszystami, a młody Zamboni niedawno wniósł prośbę o przyjęcie do Związku młodzieży faszystowskiej. Sądzą, że w czasie zamieszania, jakie powstało po oddaniu strzału do Mussoliniego, prawdziwy sprawca zamachu zdolał zbiec, a młody Zamboni stał się niewinną ofiarą zemsty faszystów. — Dotychczas oprócz ojca Zamboniego, który jest zamężnym właścicielem drukarni w Bolonii, aresztowano — dwóch jego braci i ciotkę.

**Faszyści wtargnęli do konsulatu francuskiego**

Paryz. Z Nicei donoszą, że w miejscowości Ventimiglia urządzili faszyści z powodu zamachu na Mussoliniego demonstrację. Pewien kolejarz francuski, który nie zdjął z głowy kapelusza w czasie, gdy faszyści odpiewywali hymn faszystowski, został gwałtownie zaatakowany. Faszyści urządzili również demonstrację przed konsulem francuskim, przyczem kilku demonstrantów wtargnęło do wnętrza konsulatu. Jeden z faszystów wygłosił z balkonu mowę, skierowaną przeciw zamachowi na Mussoliniego.

**Zamach na kościół.**

Paryz. Prasa donosi z San Francisco, że przed drzwiami kościoła katolickiego św. Piotra i Pawła wybuchła maszyna piekielna, niszcząc drzwi oraz wiele ławek, znajdujących się w kościele. Ofiar w ludziach nie było.

Wszystkimi zyczyliwmi którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ukochanej naszej córceczki

Janinki Halinki Palusińskiej  
a w szczególności: Wielebnemu Duchowieństwu w osobach księdza Pralata Ciesielskiego, księdza Giebartowskiego, WP. Doktorostwu Wasilewskim, WP. Dr. Mikulskiemu, P. Kwapiszowi, P. H. Zochowskiej. Wyrażamy tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”  
Rodzice i braciśzek.

**Jeszcze jeden komunista opuszcza Rosję**

Berlin. Z Moskwy przybył tu znany publicysta sowiecki, członek partji komunistycznej Aleksander Jarostawski. W Berlinie ogłosił Jarostawski list o warty do komitetu centralnego sowieckiej partji komunistycznej. W liście tym Jarostawski oświadcza, że opuszcza Rosję, ponieważ „żyć i pracować na jej terytorjum pisarz i publicysta nie może”.

**Aresztowania w czerwonej armji**

Warszawa. Pisma ryskie donoszą, że władze dokonały w Moskwie licznych aresztowań wśród wojskowych, należących do partji komunistycznej. Aresztowania te mają być w związku z wykryciem zakonspirowanej wojskowej organizacji opozycyjnej. Aresztowań dokonano nadto w Tule, Piotrogradzie, Twerze, Sierpuchowie i Włodzimierzu. W związku z wykryciem organizacji opozycyjnej ma nastąpić dymisja naczelnika wojskowego urzędu politycznego okręgu w Moskwie, oraz kilku wojskowych komisarzów politycznych.

**Katastrofa okrętowa**

Hamburg. Wskutek mgły wczorajszej nocy na dolnej Labie 10,000-tonny wir niemiecki okręt motorowy „Fouchland”, zdążający na pełne morze, najechał na wypływający do portu parowiec rosyjski „Garibaldi”. Rosyjski statek uległ rozdziarciu na dwie części i zatonął. Wraz z nim poszedł na dno cenny ładunek zwierząt egzotycznych, przeznaczonych dla hamburskiego ogrodu. Załogę rosyjską zdołano uratować.

**Dzień zebrania Sejmu dotąd nie wyznaczony.**

Warszawa. Dzień otwarcia sesji sejmowej dotąd niewyznaczony. Pismam Prezydenta Rzeczypospolitej do pp. marszałka Sejmu i Prezesa Rady ministrów podane w sobotę do powszechnej wiadomości poruczyły wyznaczenie terminu i sposobu otwarcia sesji obu tym czynnikom.

**Obrazy nad sprawą mniejszości narodowych.**

Warszawa. 5 bm. odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych po siedzeniu komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych pod przewodnictwem dyr. dep. politycznego dr. Switalskiego. Udział w posiedzeniu wezmą pozątem pp. dr. Loe-

wenherz, min. Wasilewski, pos. Zwierzynski oraz szef gabinetu min. spraw wojsk. Zabierzowski.

Komitet m. in. sprecajuje ostatecznie swoją opinię w sprawie memoriału b. min. Młodzianowskiego, dotyczącego ustosunkowania się rządu wobec szeregu postulatów mniejszości narodowych, dalej komitet ma przedłożyć ze swej strony szereg wniosków w tejże materji, wreszcie rzeczoznawcy mają omówić metody organizacyjne swej pracy, a to z uwagi na przeniesienie punktu ciężkości obrad komitetu z prezydium Rady ministrów do ministerstwa spraw wewnętrznych.

**O plebiscyt w Polsce na temat republiki czy monarchja?**

Z Warszawy donoszą: Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu głównego monarchistycznej organizacji włościańskiej (Grupa pomań Cwiakowskiego) postanowiono domagać się od rządu przeprowadzenia plebiscytu w sprawie formy ustroju państwa polskiego. Zarząd monarchistycznej organizacji włościańskiej stoi na stanowisku, że ani obecny Sejm, ani przyszły nie da dostatecznego odzwierciedlenia nastroju ludności, to osiągnąć można tylko przez plebiscyt: monarchja czy republika, który jedynie sprawę tę wyświecić może. Podobno projekt plebiscytu spotkał się z zainteresowaniem czynników politycznych, a pewne koła pracownicze zapowiedziały poparcie koncepcji plebiscytu. W jednym z saloonów arystokratycznych odbyło się liczne zebranie przedstawicieli kół konserwatywnych, niereprezentowanych w Niświeżu, na którym to zebraniu omawiano sytuację polityczną i wypowiadano się za poparciem akcji w sprawie plebiscytu: monarchja czy republika.

**Monopol tytoniowy dał większy dochód niż przewidywano.**

Warszawa. Wpływy do kas skarbowych z dochodów monopolu tytoniowego wynoszą w październiku 25,5 miliona zł. Od początku roku ogólna suma wpływu wynosi 217,5 mil. zł. W ten sposób już w ciągu 10 miesięcy przewyższona została preliminowana w budżecie na rok 1926 kwota wpływów z monopolu tytoniowego na około 200 milj. zł. Przy uwzględnieniu nieskończonego jeszcze okresu budżetowego, podwyżka wyniesie około 30,5 proc. kwoty preliminowanej w budżecie.

wego, podwyżka wyniesie około 30,5 proc. kwoty preliminowanej w budżecie.

**Wicepremier Bartel wyjeżdża do Poznania.**

Warszawa. W dniu 13 b. m. p. wicepremier prof. Bartel ma się udać do Poznania celem osobistego zetknięcia się z tamtejszym społeczeństwem.

Przy tej okazji p. wicepremier ma wygłosić w Poznaniu w dniu 14 b. m. odczyt p. t. „Sytuacja gospodarcza Polski”. Będzie to jeden z tych odczytów, które zainaugurował p. wicepremier w Krakowie, a które mają na celu bezpośredni kontakt pomiędzy rządem i społeczeństwem.

Możliwym jest, że podobny odczyt wygłosi również p. wicepremier w najbliższych dniach w Łodzi.

**Przemysł polski zdobywa Litwę**

Łódź. W ostatnim czasie wytwory przemysłu polskiego zaczęły zdobywać rynki wschodnio-pruski i litewski. Dotyczy to niektórych gatunków manufaktury i drzewa. Co się tyczy Litwy, to zaczyna ona sprawdzać większe ilości cementu polskiego, który w krótkim stosunkowo czasie wyparł na tym rynku cement szwedzki.

**Na progu „Tygodnia Akademika”**

Jak w ubiegłych latach, tak i w roku bieżącym społeczeństwo polskie przez kilka dni z rządu żyć będzie pod hasłem: „Pospieszmy z pomocą naszej młodzieży akademickiej”. Od dnia 4 do 14 listopada na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, we wszystkich województwach, we wszystkich powiatach, we wszystkich miastach i miasteczkach odbywać się będą wenty, zabawy, przedstawienia, odczyty, loterie, z których czysty zysk przypadnie instytucjom samopomocowym młodzieży względnie za życia zostanie przez Komitety na budowę burs akademickich w miastach uniwersyteckich.

W Częstochowie specjalny komitet pod przewodnictwem prezydenta dra J. Marczewskiego opracował plan imprez dochodowych, m. in. odbędzie się w sobotę koncert w sali Straży Ogniowej, w niedzielę zaś rozpocznie się w różnych punktach miasta sprzedaż losów na wielką loterię fantową. Loteria fantowa, da jąca możność wygrania samochodu, motocykla, aparatów radiofonicznych i innych wartościowych przedmiotów, zakrojona na wielką skalę, cieszyć się będzie niewątpliwie zasłużonym powodzeniem i w swym efekcie dochodowym wynagrodzi — jesteśmy o tem przekonani — wjskji i trudy organizatorów.

Chodzi o rzecz niemałej wagi. Serdecznie echem odbić się powinien w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego apel komitetów, wzywających wszystkie stany do złożenia podczas „Tygodnia Akademika” ofiar choć skromnych na poprawę bytu tych, którzy tegoż społeczeństwa w bliższej

**W JESIENI ŻYCIA**

PRZEKŁAD z ANGIELSKIEGO HAJOTY.  
Garstin rzadko malował męczyn. Ale zdarzało mu się to od czasu do czasu. Dwa z jego najpiękniejszych portretów były męskie, jeden przedstawiał bretońskiego rybaka, który wyglądał jak morski apasz, a drugi hiszpańskiego terrera w stroju odświętnym z książką do nabożeństwa w ręku. Panna Van Tuyn widziała je. A teraz zdjęła ją chęć, aby Garstin namalował portret nieznanego, który ją tak zaciekawił. Ale czy był on typem z Café Royal? Bo obecnie Garstin nie malował nic, co by nie podchodziło pod ten typ.  
— Ten nieznanomy — zaczęła nagle.  
— Właśnie zadawałem sobie pytanie. Kiedy wreszcie przyjdziemy do niego — przerwał Garstin. — Byłem pewny, że twoja stara dożywotniczka nie zatrzyma nas długo.  
— Sądzę Dicku, że od tej pory uświa domates już sobie, że ja nie a nic nie dbam o to, co ty o mnie myślisz.  
— Jedyny powód, dla którego interesuje się tobą, jest, że jesteś szczerza niezależną niewiastą i masz djabelnie ładną głowę.  
— Więc dlaczego mnie nie malujesz?  
— Może przyjdzie do tego z czasem. Ale, widzisz, śmiertelnie się boję, żeby nie zrobili ze mnie akademika. Ale wrażliwość do twojego nieznanego.

— Prawda, że to nadzwyczajny typ?  
— Tak.  
— Powiedz mi! Jeżeli chcesz kogo malować, co robisz?  
— Co robię? Podchodzę i mówię, żeby przyszedł do mojej pracowni.  
— Bez względu na to, czy go znasz, czy nie znasz?  
— Oczywiście.  
— Powinieneś namalować go.  
— Właśnie dlatego, żebym się z nim zapoznał i przedstawił tobie. Nie maluję dla takich powodów.  
— Widziałeś go już kiedy?  
— Owszem. Widziałem go wczoraj.  
— Po raz pierwszy?  
— Tak.  
— W Café Royal?  
— Tak.  
— Jak ci się zdaje, kto to taki?  
— Prawdopodobnie skończony materiał na wisielca.  
Dla nieokreślonej przyczyny panna Van Tuyn czuła się znieważoną tą opinią Garstina.  
— Faktem jest — rzekła nby objętynie — że wyobraźnia twoja wypacza się zupełnie wskutek tego, że obcuje tylko z szumowinami Londynu i tylko szumowiny malujesz. To wielka szkoda. Malarz powinien być człowiekiem światowym, a nie...  
— Do czego to wszystko zmierza? — przerwał Garstin.  
— Do tego, że zaczynasz widzieć w każdym morfiniście, pijaku, kokainiście...  
— Wisielca?

— Wisielca, jeżeli chcesz. Zjesz, jak w jakimś niezdrowym śnie. I malujesz, jak w niezdrowym śnie. Jeżeli tak dalej pójdzie, zatracisz wszelkie poznanie prawdziwych wartości.  
— Ale kiedy ja najszczerzej wierzę, że ten facet, z którym chcesz, żebym się zapoznał i potem go tobie przedstawił, jest skończonym wisielcem, który dzięki osobliwemu powodzeniu uniknął dotychczas stryczka.  
— Dlaczego? Czy wiesz co o nim?  
— Zgola nic.  
— Więc twoje przypuszczenie jest niefortunne i szkaradnym.  
— To nie jest przypuszczenie.  
— Więc cóż to jest?  
— Może nie zdajesz sobie z tego sprawy, lube dziewczę, że jestem wysoce wrażliwym.  
— Rządzo na to wyglądasz. Ale zdaje sobie sprawę z tego, że gdybyś nie był wrażliwym, nie mógłbyś malować tak, jak malujesz.  
— Więc zamiast użyć określenia: przypuszczenie w zastowaniu do takiego egzemplarza, jak ja, powinnaś być la użyć wyrazu: instynty.  
Byli już w pobliżu Hyde Parku.  
— Mój instynty — podjął po chwili Garstin — powiada mi, że ten wspaniale piękny osobnik, który ci się dziś przypatrywał, należy do plemienja, które żyje z tego, że każe płacić tym, o są wrażliwi na piękność, ciężki haracz w gotówce lub jej równoważnik. A on prawdopodobnie jest królem tego plemienja. Może istotnie być go

go malował. Bywaj zdrowa dziewczeczko.  
Ponieważ stanęli przed hotelem, pożegnał ją i poszedł w swoją stronę.  
II.  
Craven wyszedł tego wieczora z Berkeley Square wciąż pod wrażeniem jakiegoś szczególnego podniecenia uroku. Miał lat dwadzieścia dziewięć i nie uważał się już za młodego. W Ministerjum Spraw Zagranicznych bywa zazwyczaj dużo starych młodzieńców, tak jak w londyńskim wielkim świecie bywa dużo młodych starszerek. Craven był bardzo inteligentnym, ambitym i zamierzał zająć wysoko w karierze, jaką sobie obrał. Jednym z warunków po temu jest energia, był więc skrycie energicznym, nie użegnętniał nigdy tego w obecności, które było bardzo spokojnem, a nawet chwiliami ojęzalem, wskutek czego wniawał w siebie starość. Było coś w atmosferze Londynu, co uważał za wrogię młodości. Czuł się ocale dziesiątki lat młodszym we Włoszech, zwłaszcza gdy ambasador zabrał go lotem do Neapolu. Ale to minęło. Lata mogły upłynąć, zanim przydzielą go znów do ambasady.  
Gdy wrócił do siebie, zamiast polożyć się spać, czytał długo poezję Williama Watsona, a nazajutrz zbudził się z uczuciem, że jakaś zmiana zaszła w jego życiu. Ta zmiana była znajomością z Lady Selkirkworth. Już teraz trudno mu było uwierzyć, że żył przez dwadzieścia lat, nie znając jej.

# Echa włamania do lombardu

## Spółdzielczego Banku Ludowego

Wiadomość o zuchwałym włamaniu do lombardu Banku Ludowego lotem błyskawicy rozeszła się po całym mieście, wywołując wielkie poruszenie.

W śróde od samego rana poczęli gromadzić się poszkodowani przed gmachem Spółdzielczego Banku Ludowego. Lombard zamknięty, klątki schodowe pierwszego piętra i parteru zapelnione poszkodowanymi. Ze wszystkich stron słyhać wielkie narzekania.

W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości o śmiałym włamaniu dodać należy, że kradzież została popełniona w nocy z soboty na niedzielę. Sprawcy prawdopodobnie w sobotę wieczorem podobnym kluczem otwarli żelazne drzwi od ulicy Kościuski i tam gospodarowali całą noc, zaś rano o godz. 8 m. 30 trzech mężczyzn elegancko ubranych z walizami, udając się w kierunku ulicy Jasno-górskiej. Wychodzących mężczyzna miał widzieć jeden z członków Zarządu Banku, który szedł do biura Banku w celu przygotowania odpowiednich zarządzeń do obchodu „Dnia Oszczędności”.

Jednakowoż przypuszczal, że są to interesanci p. Lipskiego, mieszkającego ponad lombardem.

Jak się okazało, rabusie wybrali drogocenne precjoza złote tylko z pierwszych szufladek kasy pancernej, nie zauważywszy czy też nie mogąc otwo-

żyć szufladek tylnych, w których część złotych przedmiotów pozostała nieknięta.

Dodać należy, że jeden z włamywaczy w sobotę wieczorem w sklepie spożywczym p. Gąsiora przy ul. Jasno-górskiej kupił dwie butelki wody sodowej, pozostawiając zastaw za butelki.

Cały arsenał pozostawiony przez włamywaczy waży około 80 kg i w dniu wczorajszym został na wózku przewieziony do Komisariatu policji śledczej.

Policja śledcza prowadzi energiczne dochodzenia i jest już podobno na tropie sprawców zuchwałego rabunku.

W związku z popełnioną kradzieżą jakieś ciemne indywidua buntują właścicieli zastawionych w lombardzie przedmiotów i szerzą paniczne wieści o kolosalnych stratach banku, tak, iż pretensje materialne mają być niezaspokojone itp. Tymczasem należy podkreślić, jak to już wczoraj zaznaczyliśmy, że bank jest asekurowany w dwóch Towarzystwach Ubezpieczeniowych, straty nie są zresztą tak wielkie i w ciągu trzech do pięciu dni specjalna komisja ustali je ostatecznie.

Wartość zrabowanych przedmiotów nie przekroczy zapewne 40.000 zł.

Kradziec robotnie czynnych intrzygantów należałoby więc ukroić energiczną ręką, ażeby nie przynosiła jakichś niepożądanych ekscesów.

Chleb znów droższy! Komisja Cennikowa przy Magistracie na posiedzeniu w d. 28 ub. m. rozpatrzyła przedłożoną kalkulację wypieku i wyraziła opinię, że chleb pierwszego gatunku nie powinien kosztować drożej, niż 64 gr. a 1 kg. Piekarnie sko-

rzystały z tego orzeczenia i natychmiast podniosły cenę chleba z 60 na 64 gr. Znow więc drożej placimy za chleb powszedni!

Wyjazd p. prezydenta i ławnika na konferencję z „Ulenem”. Prezydent dr. J. Marczewski wraz z ławnikiem wydziału gospodarczego p. T. Fogelbaumem wyjeżdżają do Warszawy, celem odbycia konferencji z głównym zarządem Tow. „Ulen” w sprawie robót kanalizacyjnych, podwyżki plac dla robotników i t. p. Konferencja trwać będą w ciągu piątku i soboty.

### „Dzień Oszczędności” w Częstochowie

Zgodnie z zapowiedzią w ub. niedzieli odbył się „Dzień Oszczędności”, zorganizowany staraniem Rady i Zarządu Banku Ludowego.

O godz. 9 rano na Jasnej Górze zebrały się wszystkie szkoły powszechne z 17 transparentami. Wkrótce przed ołtarzem na wielkim kościele zajęli miejsca członkowie Rady i Zarządu oraz urzędnicy Banku Ludowego, tudzież przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Mieszkański, który następnie wygłosił okolicznościową przemowę o znaczeniu oszczędności w życiu społecznym, wyrażając Bankowi Ludowemu uznanie za jego działalność.

Podczas nabożeństwa religijne pieśni wykonyli znani soliści pp. Mąkosza i Książkiewicz.

Wymarsz z kościoła młodzieży szkolnej nastąpił o godz. 10. Z orkiestrą II Państwowego Gimnazjum pod batutą p. Wopaleńskiego szeregi dziesiątą przeszły Aleje, udając się na Nowy Rynek, gdzie przedefiniowali przed Radą i Zarządem Banku Ludowego i przedstawicielami władz i społeczeństwa.

O godz. 3 po południu w sali Strazy Ogniowej, szczerze wypełnionej dziesiątą ze szkół powszechnych i przedstawicielami Banku Ludowego, wygłosił prelegent z Warszawy p. Józef Brochoczek odczyt na temat oszczędności w życiu prywatnym i społecznym. Podając na wstępie liczne przykłady i cyfry, stwierdzające szeroko stosowany system oszczędności wśród społeczeństw Zachodniej Europy, zwłaszcza Francji, prelegent przedstawił następnie do naszych niedomagań ekonomicznych, które w znacznym mierze możnaby złagodzić lub całkowicie usunąć przez zastosowanie metod oszczędnościowych tak w gospodarstwie państwowym, jak i w życiu prywatnym szerokiej sfery społeczeństwa. Na zakończenie swej prelekcji mowa go-

Pracą i oszczędnością buduje ludzkość moralny postęp i kulturę. Bez oszczędności nawet przy najbardziej wyjątkowej pracy nie wyszlibyśmy dotąd ze stanu barbarzyństwa.”

W jednodniowej tej znaleźliśmy szereg ciekawych artykułów na temat oszczędności pióra dyr. Falkowskiego, d-ra Nowaka, dowcipny feljeton Bolesława Prusa i szereg pomniejszych artykułów.

Dalsze zwiększenie bezrobocia. W ostatnim tygodniu stan bezrobocia zwiększył się o 100 osób i na dzień 1 bm. wynosi 2900 bezrobotnych.

Z tej liczby 1730 osób przypada na samą Częstochowę, zaś 1170 na powiat.

Z zasiłków doraźnych i ustawowych w ubiegłym tygodniu korzystało 1140 osób.

### Groźba „czarnego strajku” w Częstochowskich fabrykach jutowych.

Rozpoczęty w dniu 23 ub. m. strajk w fabrykach „Warta”, „Gnaszyn” i „Stradom” trwa dalej.

W dn. 2 b. m. odbyła się konferencja u p. Inspektora pracy przy udziale dyrektorów fabryk, kierowników związków zawodowych oraz delegatów robotniczych.

P. Inspektor pracy zakomunikował zebraniem, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie interwenjowało w tej sprawie u centralnych Zarządów w Warszawie.

Przemysłowcy oświadczyli, że ostatecznie mogą się zgodzić na 5-cio procentową podwyżkę dotychczasowych zarobków, na co robotnicy nie godzą się i oświadczyli, że użyją więcej radykalnych środków, aby zmusić właścicieli fabryk do przyznania im większej podwyżki.

W tej sprawie ma się odbyć w czwartek o godz. 10 rano ponowna konferencja w Inspektoracie pracy i robotnicy wraz z niezadowolonymi zatargum mają ogłosić „czarny strajk”.

Huta Raków bez węgla? Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że o ile w ciągu 2 — 3 dni Huta Raków nie otrzyma większych transportów węgla, to z zarząd konieczności zmuszony będzie zawżymać bieg fabryki.

— Przedstawienie uczniowski. W sobotę, dn. 6 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w sali I Gimnazjum (III Aleja 55) odbędzie się przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem Samopomocy uczniowskiej Szkoły Handlowej. Odegrane zostaną dwie sztuki: „Salenti” oraz „Gazeta Rolnicza w Częstochowie”.

Przygrywać będzie orkiestra I Gimnazjum.

— Podwyższenia taryfy kolejowej nie będzie. Wobec krążących pogłosek, że z dniem 10 listopada taryfa kolejowa tak towarowa, jak i osobowa ma być podwyższona o 10 proc. donoszą, iż powyższe nie odpowiada prawdzie. Istniał wprawdzie projekt podwyższenia taryfy, jednak wobec akcji rządowej w kierunku zwalczania drożyzny, zamierzona podwyżka nie będzie wprowadzona w życie.

### Z zebrania właścicieli nieruchomości.

W ub. niedzielę odbyło się miesieczne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Po przyjęciu odczytanego protokołu z ostatniego zebrania udzielono głosu p. inspektorowi towarzystwa assekuracyjnego „Snop” w Katowicach.

Prelegent szczegółowo wyjaśnił zalety ubezpieczenia domów w Towarzystwach prywatnych, zachęcał do podniesienia szacunku domów i wreszcie polecał Towarzystwo „Snop”.

W dyskusji brali udział: pp. Jastrzębski, Dużyński i inni. Po wyczerpaniu dyskusji zaproponowano utworzyć w biurze Stow. filję Towarzystwa „Snop” na Częstochowę.

P. Dużyński radził zachować pewną wstrzeźliwość, gdyż drugie Towarzystwo „Przeźorność” ma utworzyć dział bankowy dla udzielania pożyczek na domy.

Następnie p. Cholewicki wyjaśniał cel powstania Stowarzyszenia zjednoczone polskich Stow. gospodarczych i zaproponował wzięcie udziału w nabożeństwie dn. 7 listopada na intencję powstającego Stowarzyszenia.

P. Pawlak odczytał list ze Związku Stow. wł. nieruchomości i powiadomił, że Magistrat niesusznie pobiera 10 procent dodatku na rzecz miasta od podatku komunalnego przy placeniu podatku z domów.

W wolnych wnioskach p. Gorzelak prosił zarząd Stowarzyszenia o interwencję, w celu uporządkowania bruków na ulicach i wzbudzenia jazdy po chodnikach. Ponadto poruszono sprawę mel-dunków i podatku mójatkowego.

Na tem obrady ukończono.

Falszywe blankiety wekslowe pojawiły się w obiegu. Wobec pojawienia się w obiegu fałszywych urzędowych blankietów wekslowych wartości 12 zł., ministerstwo skarbu — podając opis takich blankietów — przestrzega przed ich nabyciem i puszczeniem w obieg pod groźbą skutków, przewidzianych w odnośnych przepisach stemplowych i sadowo-karnych.

Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie. W tygodniu od 25 do 31 b. m. miejski Urząd zdrowia skonstatował 6 wypadków zasilających na choroby zakaźne, w czem 3 na tyfus brzusny, 1 — czerwonkę, 1 — ponicie (szkarlatynę) i 1 — błonicę.

W tygodniu ubiegłym zmarło w naszym mieście 14 chorościan, — żydów, łącznie 14 osób.

Kurs walut. W dniu 3 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płaćci: dolar — 8 zł. 96 gr., frank francuski — 28 zł. 10 gr. za 100, frank szwajcarski — 173 zł. 18 gr. za 100.

### Tajemniczy mord. Kapral 74 p.p. zastrzelony na szosie. Sprawca ujęty.

W nocy z ub. poniedziałku na wtorek około godz. 12 w Lubliczku, na szosie prowadzącej do Droniowic, zamordowany został wystrzałem z dubeltówki kapral 74 pp. Lmieczki. Cały nabój strutowy utkwil nieszczęśliwemu w głowie.

Sprawca mordu, osobnik cywilny, został ujęty, jednak nazwisko jego tymczasem jest narazie w tajemnicy ze względu na toczące się śledstwo, które prowadzi Posterunek Żandarmerji w Lubliczku.

Morderstwo zaszło na ile potachunków osobistych, niewykluczone są jednak głębsze powody zbrodni.

— Tragizna odwiedziny w więzieniu. Do więzienia przy Magistracie zgłosiła się niejaką Barbara Wiczońska z 7-tygodniowym dzie-

lub dalszej przyszłości mają być przywódcami. Jeśli — bowiem chcemy, — by młodzież nasza podczas studiów uniwersyteckich zdobyła wielki zasób wiedzy fachowej, jeśli pragniemy, żeby przygotowała się wszechstronnie do pracy dla dobra Narodu, jeśli zależy nam na pogodnym uśmiechu, któryby rozjaśniał jej twarz — natychmiastowa pomoc materialna jest nieodzowną koniecznością.

Młodzież nie ojalimże zwraca się do starszego pokolenia, — każdy grosz, każdy złoty, złożony w ofierze na umożliwienie jej nabywania wiedzy w wyższych uczelniach, sto — i tysiącokrotnie płaci za lat kilka czy też kilkanaście, kiedy — stanąwszy na posterunkach, ofiarą i sumienną pracą kontynuować będzie budowę gmachu wolnej, mocarstwowej Rzeczypospolitej Polskiej.

W czwartek, dnia 4 listopada r. b. w kościele par. św. Zygmunta o godz. 9 rano odprawione zostanie za zmarłych członków Stow. Chrz. „Ognisko Robotnicze” nabożeństwo żałobne, na które wszystkich członków i życiowych zaprasza ZARZĄD.

## KRONIKA

### — Z Akademji ku czci św. Franciszka

W ubiegłą niedzielę w sali przy kościele św. Barbary Kongregacja III Zakonu św. Franciszka, zostająca pod kierunkiem ks. Prata M. Nassalskiego, urządziła uroczystą Akademię ku czci świętego Założyciela, św. Franciszka z Assyżu, 700-letniej rocznicy Jego śmierci.

Na wieczór złożyły się referaty, żywy obraz ze świętych Franciszkańskich go Zakonu, deklamacje, oraz śpiewy, wykonane pod kierunkiem dyrektora chóru miejscowego p. Godlewskiego.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś, w czwartek, o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada: 1) Wn. Magistratu o ujedynienie pożyczki od władz państwowych na akcję przeciwdrożyznianą, mianowicie: a) pożyczkę z terminem do 3-ch miesięcy w wysokości 80 tysięcy złotych na węgiew i 100 tysięcy złotych na ziemniaki; b) pożyczkę z terminem do 6 miesięcy w wysokości do 200.000 złotych na zakup żyta.

2) Wn. Mag. w sprawie zaopatrzenia najbiedniejszej ludności w kartofle i węgiew na zimę. 3) Protokół posiedzenia Delegacji Finansowo-Budżetowej z dnia 27 maja r. b. w sprawie wynagrodzenia stałych ławników Magistratu. 4) Odpowiedź Elektrowni w sprawie podwyższenia ceny za prąd elektryczny. 5) Wn. Mag. w sprawie projektowanej zmiany części placu, należącego do gminy u. Częstochowy na plac Adama Plebanka.

6) Wn. Mzg. o przyznaniu jednorazowej subwencji na walkę z gruźlicą T-stwu „Toz”. 7) Wn. i interpelacje, zgłoszone na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 1 lipca r. b) Interpelacja Koła Radzieckiego NPR. w sprawie lekceważącego urzędowania ławników Magistratu, b) Interpelacja Mieszcz. Ugr. w sprawie znaków mierniczych, c) Interpelacja Koła Radzieckiego Ch. D. w sprawie przywłaszczenia działków ziemi należącej do Kasy Miejskiej przez mieszkańców Ostatniego Grosza.

Kontrola rezerwistów rocznika 1894 od R do U

Dziś, 4 b. m., o godz. 9 rano stają do kontroli w P.K.U. szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (mieszkańcy Częstochowy) rocznika 1894 o nazwiskach na listy od R do U.

Ulgi podatkowe dla wykupujących świadectwa. Obowiązujący 10 proc. dodatek do podatków nie będzie pobierany od ceny świadectw przemysłowych. Ulga ta będzie jednak dotyczyła tych tylko, którzy wykupią świadectwa w listopadzie i w grudniu b. r.

Zebranie rzemieślników oehowych. Dziś, w czwartek, o godz. 7-ej i pół wiecz. w lokalu Tow. Rzemieślniczego (I Aleja 9) odbędzie się zebranie wszystkich rzemieślników cechowych w ważnych sprawach.

Lekcje ochorów w „Lutnia”. Po dłuższej przerwie wakacyjnej Tow. Spiew. „Lutnia” wznowiło normalne lekcje chorów pod dyktando prof. E. Mąkoszy. Pierwsza lekcja odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 8-ej wiecz. Jednocześnie prowadzone są zapisy do chóru żeńskiego.

# TEATR „ODEON” Program od soboty, dnia 30-go Października i dni następných.

Na Ekranie: Najnowszy monumentalny film polski wytwórni „SFINKS”.

## O CZEM SIĘ NIE MYŚLI

Współczesny dramat obyczajowy w 10-ciu wielkich aktach z prologiem. XXV Jubileuszowa kreacja ekranowa JÓZEFA WĘGRZYNA. Rzecz dzieje się w Warszawie Rosji, Sowieckiej, na Kresach, Szpitalu wojskowym, Zakładzie dla umysłowo chorych, w Tworach i na wsi. Wydarzenia niedawnej przeszłości.

W skutek kilkakrotnie wyższej dzierżawy obrazu Ceny miejsc do Kiszef podwyższone o 20 gr. Ceny miejsc w łozach bez zmiany. Ostatni seans o 9 ej wiecz. Strzeszczenie obrazu w specjalnych ilustrowanych programach.

### NA SCENIE:

Tylko kilka gościnnych występów

## Br. Bronowski

autor humorysta w zupełnie nowym repertuarze.

## THE WEBBS

słynny faturystyczny duet taneczny

**Teatr „NOWOŚCI”**  
Irena Aleja 12.  
Program od czwartku 4 do soboty 5 listopada 9 w. (wcz.)  
Ostatni seans o godzinie 9 wieczorem.

### Szcześnie w...

Na Ekranie: Film wytwórni „First National Pictures” p. t. **Żokiej ze strachu** wyfilmowała Komedja w 2-ech aktach.

### NASCENIE

Zrzeszenie art. operetki warsz. D. pod art. kierun. S. Wolffskiego, odgra omer. skł. pi. Osoby: Hołomajkier - T. Faliszewski, Gszwinder - S. Wolffski, Saluta - H. Kidawka, Kimmelzic - A. Tatarkowicz.

**PONADTO MOZAJKA.** a) Taniec „Ekscentryczny” w wyk. J. Orlicz i C. Rawicz, b) Felus Pompa, szofer-wyk. S. Wołński, c) Nie mogę dzisiaj! - wyk. H. Kidawka

**Kino Teatr „Nowy”**  
Od poniedziałku 1 do piątku 5 listopada 4 do 1926 r. (wcz.)  
Ceny miejsc: Kieszki 1 Zł. 30 gr. Na 1 seans Kieszki 1 Zł.

### Nad pięknym modrym Dunajem (olubienica Wiednia)

Wielki Szteger erotyczny w 12-tu aktach. W rolach głównych: Słynna piękność **Lya Mara** Bóżyżenie Kobiet! Król estrady - I. Szymbatycki **Mary Liedtke**

kiem na ręku, prosząc o pozwolenie widzenia się z mężem swoim, Władysławem, który odsiaduje karę w więzieniu. W czasie wizyty dziecko zmarło, gdyż, jak się okazało, było śmiertelnie chore. — Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala Panny Marii.  
— **Ujęcie małego zbiega.** — Na miejscowym dworcu kolejowym policja zatrzymała 12 letniego Kazimierza Kałużnego, zam. w Łodzi przy ul. Nowo-wiejskiej 144, który zbiegł z domu rodziców. Małego uciekiniera odesłano do policji łódzkiej.

### Zapisujcie się na członków Tow. Przeciwegruźliczego!

**Z KRAJU.**  
(-) **Katedra w Gnieźnie zagrożona.** Fronton starożytnej katedry w Gnieźnie zarysował się w paru miejscach. Przed wizytą dniami grono konserwatorów państwowych przybyło do Gniezna, aby zbadać, w jakim stopniu katedra jest zagrożona.  
Spodziewać się należy, że zarówno rząd, jak i duchowieństwo, pod którego opieką katedra ta się znajduje, winni dołożyć wszelkich starań, aby tę pamiątkę narodową zachować od zniszczenia.

(-) **Sąd uwolnił ojcaobojczy nie.** Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się onegdaj rozprawa przeciw 24 letniej Marii Martinównie, oskarżonej o ojcaobojstwo. — Ojciec oskarżony, Henryk, pijak, awanturnik i próżniak, był straszliwym tyranem rodziny, która żyła na jego widok i bez protestu pozwalała mu przepijać garderobę z żoną i córką. Okropna atmosfera, w jakiej żyła oskarżona, wywołała u niej najwzruszniejszy stan depresji moralnej, następstwem której była zbrodnia. Gdy 26 maja b.r. denat kładł się spać i położył pod poduszkę brytwe, zapowiadając zarżnięcie żony i córki o godz. 6 rano, oskarżona w przysiępie rozpaczy chwyciła siekierę i śpiącemu ojcu zadała śmiertelny cios.

Sąd wydał wyrok uwalnający oskarżoną Marię Martinównę od kary.

### Półowa ogolonej brody.

„Głos Lubelski” opisuje następującą historię:  
„Zdarzyło się w pewnym mieście, że o godzinie 7 minut pięć do zakładu fryzjerskiego wszedł patrol policyjny. — Natychmiast proszę zawiesić pracę! Wszak wie pan, że pracować wolno tylko do godziny siódmej—kategorycznie oświadczył posterunkowy. — Dobrze; słucham! — odpowiedział pokornie fryzjer, odchodząc od „na pół ogolonego” klienta.  
— Pani! Czy pan zwarzował! Niechże pan skończy golenie. Wszak usiadłem na fotelu przed siódmą! — wołał „gość”.  
— Natychmiast zamknąć zakład! — rozkazywał policjant.  
— Żądam, żeby pan skończył golenie! — wołał klient, grożąc skargą sądową.  
Fryzjer skończył, lecz policjant spał protokół.  
Sprawa oparła się o sąd pokoju, który skazał fryzjera na 5 złotych grzywny za przekroczenie przepisów policyjnych. Autentycznie! Bez komentarzy!”

### Obłąkanie wskutek urody.

Z ciekawym wypadkiem mieli ostatnio do czynienia psychiatrzy amerykańscy, których powołano do łóża premjowanej piękności w Los Angeles — miss Katarzyny Grant. Chora — oprócz wysokiej gorączki — wykazywała wyraźną manję przesładowczą, co wyrażało się w upartym powtarzaniu kilku słów: „Jestem królową! Dlaczego nie oddaję mi honorów królewskich?”  
Zbadanie chorej doprowadziło lekarzy do wniosku, iż zachodzi tutaj wypadek zaburzeń psychicznych na tle zbytnich sukcesów, które miss Grant odnosiła stale w przeciągu swego niedługiego życia. Miss Grant uważała za jedyny cel życia zdobywanie nagród na konkursach piękności, tak często urządzanych we wszystkich miastach i miasteczkach Stanów. W związku z tem zapadła przedewszystkiem na podróżomanję, odwiedzając wszytkie miejscowości, gdzie mogła sprzen-tować swoje urode. Wielkie cierpienia wywoływał u niej fakt zbiegu konkursów w tym samym czasie w różnych miejscowościach, a do poważnego rozstroju do-prowadziła ją każdorazowa klęska. Niemal wszystkie gazety z całych Stanów prenumerowała ta bohaterka piękności, aby porównywać opinie o swej piękności i orientować się w terminach konkursów. Udział w konkursach był dla niej ustawicznym hazardem, który ostatecznie przysparzał jej zdrowie.  
Ofiarę nadmiaru piękności przewieziono do szpitala w Nowym Jorku, gdzie przeprowadzają jej przewlekłą kurację.

### Zakłady ceramiczne „Korwinów”

pod Częstochową, p. Częstochowa, skrz. pocz. Nr. 20  
znane ze swych wysokowartościowych wyrobów polecają:  
**DRENY** od 1 1/2 do 9" przy dług. 333 m/m, **dachówki:** Karpiowa, felcowa, marsylska, rzymską oval  
**Piece pokojowe oszczędnościowe**  
syst. prof. K. Adameckiego, po cenach konkurencyjnych.  
Prospekty wysyłamy na żądanie.

### ZE SWIATA.

(-) **Odkrycie bogatych kopalin w Szwecji.** „Lokal Anzeiger” donosi ze Sztokholmu, że w kopalni i na obszarze pół w Norland odkryto złoża złota.  
Szef szwedzkich zakładów geologicznych stwierdził, iż w szczególności pola koło Golmsteaa zawierają żelazne rudy arsenowe, miedziane i złote.

(-) **Nowe sposoby obrony.** Bankierzy amerykańscy, ponoszący wsku tek stałych napaści bandyckich, olbrzymie straty, postanowili bronić się wszelkimi sposobami. Do sygnałów alarmowych, brauningów kasowych etc. przy-blił jeszcze jeden oręż, w który zaopar-tarżono urzędników. Są to stylografy, na-ladowane zamiast atramentem... gazem związanym, obezwładniającym z łatwością czterech ludzi. Oczywiście personelowi dodano jednocześnie i maski ochronne.

Maluczko, a gmach każdego szanującego się banku amerykańskiego budowany będzie według przepisów współczesnego-kunstu strategicznego w postaci forty-cy, posiadającej wszelkie rodzaje udosko-nalonej broni, od urzędników i urzędni-ckich zaś wymagać się będzie należytego przysposobienia wojskowego.

### Obłąkanie wskutek urody.

Z ciekawym wypadkiem mieli ostatnio do czynienia psychiatrzy amerykańscy, których powołano do łóża premjowanej piękności w Los Angeles — miss Katarzyny Grant. Chora — oprócz wysokiej gorączki — wykazywała wyraźną manję przesładowczą, co wyrażało się w upartym powtarzaniu kilku słów: „Jestem królową! Dlaczego nie oddaję mi honorów królewskich?”  
Zbadanie chorej doprowadziło lekarzy do wniosku, iż zachodzi tutaj wypadek zaburzeń psychicznych na tle zbytnich sukcesów, które miss Grant odnosiła stale w przeciągu swego niedługiego życia. Miss Grant uważała za jedyny cel życia zdobywanie nagród na konkursach piękności, tak często urządzanych we wszystkich miastach i miasteczkach Stanów. W związku z tem zapadła przedewszystkiem na podróżomanję, odwiedzając wszytkie miejscowości, gdzie mogła sprzen-tować swoje urode. Wielkie cierpienia wywoływał u niej fakt zbiegu konkursów w tym samym czasie w różnych miejscowościach, a do poważnego rozstroju do-prowadziła ją każdorazowa klęska. Niemal wszystkie gazety z całych Stanów prenumerowała ta bohaterka piękności, aby porównywać opinie o swej piękności i orientować się w terminach konkursów. Udział w konkursach był dla niej ustawicznym hazardem, który ostatecznie przysparzał jej zdrowie.  
Ofiarę nadmiaru piękności przewieziono do szpitala w Nowym Jorku, gdzie przeprowadzają jej przewlekłą kurację.

### Obłąkanie wskutek urody.

Z ciekawym wypadkiem mieli ostatnio do czynienia psychiatrzy amerykańscy, których powołano do łóża premjowanej piękności w Los Angeles — miss Katarzyny Grant. Chora — oprócz wysokiej gorączki — wykazywała wyraźną manję przesładowczą, co wyrażało się w upartym powtarzaniu kilku słów: „Jestem królową! Dlaczego nie oddaję mi honorów królewskich?”  
Zbadanie chorej doprowadziło lekarzy do wniosku, iż zachodzi tutaj wypadek zaburzeń psychicznych na tle zbytnich sukcesów, które miss Grant odnosiła stale w przeciągu swego niedługiego życia. Miss Grant uważała za jedyny cel życia zdobywanie nagród na konkursach piękności, tak często urządzanych we wszystkich miastach i miasteczkach Stanów. W związku z tem zapadła przedewszystkiem na podróżomanję, odwiedzając wszytkie miejscowości, gdzie mogła sprzen-tować swoje urode. Wielkie cierpienia wywoływał u niej fakt zbiegu konkursów w tym samym czasie w różnych miejscowościach, a do poważnego rozstroju do-prowadziła ją każdorazowa klęska. Niemal wszystkie gazety z całych Stanów prenumerowała ta bohaterka piękności, aby porównywać opinie o swej piękności i orientować się w terminach konkursów. Udział w konkursach był dla niej ustawicznym hazardem, który ostatecznie przysparzał jej zdrowie.  
Ofiarę nadmiaru piękności przewieziono do szpitala w Nowym Jorku, gdzie przeprowadzają jej przewlekłą kurację.

### Obłąkanie wskutek urody.

Z ciekawym wypadkiem mieli ostatnio do czynienia psychiatrzy amerykańscy, których powołano do łóża premjowanej piękności w Los Angeles — miss Katarzyny Grant. Chora — oprócz wysokiej gorączki — wykazywała wyraźną manję przesładowczą, co wyrażało się w upartym powtarzaniu kilku słów: „Jestem królową! Dlaczego nie oddaję mi honorów królewskich?”  
Zbadanie chorej doprowadziło lekarzy do wniosku, iż zachodzi tutaj wypadek zaburzeń psychicznych na tle zbytnich sukcesów, które miss Grant odnosiła stale w przeciągu swego niedługiego życia. Miss Grant uważała za jedyny cel życia zdobywanie nagród na konkursach piękności, tak często urządzanych we wszystkich miastach i miasteczkach Stanów. W związku z tem zapadła przedewszystkiem na podróżomanję, odwiedzając wszytkie miejscowości, gdzie mogła sprzen-tować swoje urode. Wielkie cierpienia wywoływał u niej fakt zbiegu konkursów w tym samym czasie w różnych miejscowościach, a do poważnego rozstroju do-prowadziła ją każdorazowa klęska. Niemal wszystkie gazety z całych Stanów prenumerowała ta bohaterka piękności, aby porównywać opinie o swej piękności i orientować się w terminach konkursów. Udział w konkursach był dla niej ustawicznym hazardem, który ostatecznie przysparzał jej zdrowie.  
Ofiarę nadmiaru piękności przewieziono do szpitala w Nowym Jorku, gdzie przeprowadzają jej przewlekłą kurację.

... a jednak stwierdzone że najlepsze i najtańsze trykotażo, pończochy, skar-pety i wełniane rękawiczki z Wytwórni Feliksa Kowalskiego ulica Kościuszki Nr. 25. 1098

Jeśli chcesz dobrze ulokować posiadany kapitał,  
Jeśli chcesz miesięcznie oszczędzać na spłatę rat, 3876  
Jeśli kochasz swą rodzinę i dbasz o jej zdrowie i jej przyszłość, to skorzystaj z ostatniej w tym roku okazji i nabydź własny dach nad głową! Tylko 4 domy zostało wykończonych są na sprzedaż w cenie 4200 i 700 zł. za 2 pokoje z kuchnią i łazienką, 2 domy po 3 pokoje, kuchnia, wodaociąg, sław. t. p. za 8000 i 13000 zł. Biżesz informacje.

### ŻEBROWSKI Lisinier i Klm. za Jasną Górą.

**HEMOROJDY!**  
Ciepki hudo-rodzajne  
Biegnącego (z Kogut kitem) u-suwania ból, krwa-wienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają Guzy (z'yaki). Sprzedają apteki i skła-dy apteczne.

### Zarząd Okręgowego Tow. Rzemieślniczego w Częstochowie

zaprasza wszystkich rzemieślników ce-chowych na

### ZEBRANE

które odbędzie się w czwartek, dnia 4 listopada b. r. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Tow. w ważnych sprawach cechowych. 0151

**GROŹLICA PŁUC**  
Jest to niebezpieczna choroba, która może być przyczyną śmierci. Choroby płuc.  
**CHOROBY PŁUC**

### Lózczecko MEBLE

solidne własnego wyrobu. Polska Hurtownia Mebli Warszawa Hoła 51. Wyszłyca za zaliczka niemi 0192

**Pokój**  
umeblowany z elektrycznym oświetleniem od zaraz do wynajęcia Ja snogórska 9 3865

**Futro duże**  
męskie (elki) tchurze mało użyte ano do sprzedania wia do 36 sęła Żajęca Mickiewicza 26. 3864

**Odpowiedzialna**  
wychowawczyni possu-kuje posady do dzieci od lat 4-10 lub za wspólno pokój i obiad może kilka godzin po-swięcić dziecom porządku pol. robotki fe-browskie, szycie, po-mocno w gospodarstwie domowym, chlubne świadectwa powozne re-ferencje, może wyje-chać Oferty do Gońca 3871

**Zgubione**  
dowody wojskowe utracone przez P.K.U. Częstochowa i paszport Aleksandra Bętkowskiego 3870

**Odnajmę**  
zrzesz pokój duży umeb-lowany, oddzielne wa-się, elektryczne, w go-dy! Jasnogórska 13 3871